

Zielonoświątkowcy chcieli przemocą wyleczyć geja

18 września 2019

Ofiarą zielonoświątkowców padł 23-letni homoseksualny mężczyzna. Członkowie tej protestanckiej sekty próbowali „nawrócić” swoją ofiarę na heteronormatywność.



O sprawie informują amerykańskie media. 23-letni Sean Cormie wystąpił z oskarżeniami przeciwko kościelnemu aktywowi z Pierwszego Zboru Bożego w miejscowości Blackwell w północnej Oklahomie, blisko granicy ze stanem Kansas. Cormie twierdzi, że fundamentaliści działali w zмовie z pastorem, zaczęli się na niego i zwyczajnie napadli tuż po nabożeństwie.

Powalili go na ziemię, poturbowali, unieruchomili i rozpoczęli odprawianie jakichś przedziwnych rytuałów. Krzyczeli, zanosili się płaczem i wznosili ręce.

Okazało się, że napastnicy starali się „wymodlić” z niego homoseksualizm. Lokalna policja wszczęła śledztwo w tej sprawie. Organa ścigania otrzymały oficjalne powiadomienie.

W rozmowie z dziennikarzami Cormie tłumaczył, że w dniu kiedy został zaatakowany nie chciał iść do kościoła. Udał się tam jednak ze względu na nalegania rodziny. Jego rodzice nie mogą wciąż pogodzić się z jego orientacją seksualną. Namawiany był więc ustawicznie od marca, kiedy wyjawiał w domu, iż jest gejem, aby wziął udział w mszy. Ostatecznie 23-latek dał się namówić i – wraz ze swoim partnerem, Garym Garnerem, udał się do Pierwszego Zboru Bożego w Blackwell.

Do przemocowego incydentu doszło zaraz po mszy. Wówczas pastor Bill McKissick zaczął nauczać o homoseksualizmie, a kilkunastu wiernych otoczyło Cormiego i Garnera.

„Przytrzymali mnie, popchnęli na ścianę, potem obalili na ziemię i przycisnęli” – relacjonuje Cormie. „Krzyczałem, żeby mnie puścili, ale oni krzyczeli jeszcze głośniejsze i cały czas się nade mną modlili” – wspomina ofiara.

W tym czasie jego partner Garner został brutalnie wypchnięty z kościoła. Kiedy Cormie próbował uciec przed zielonoświątkowcami, homofobiczna awangarda pobiła go na odchodne – został kilkakrotnie uderzony w twarz.

Garner i Cormie od razu udali się na najbliższy komisariat. Komendant lokalnej policji Dwayne Wood potwierdził, że policjanci prowadzą śledztwo w tej sprawie. 23-latek chce, aby cały Zbór został pociągnięty do odpowiedzialności, twierdzi, że zarówno on jak i jego partner cały czas otrzymują pogróżki od wiernych, którzy żądają wycofania zarzutów.

Pastor McKissick zaś wydał oświadczenie w sprawie incydentu zapewniając, że w jego kościele nikt nie jest zatrzymywany siłą, a całą sprawę nazwał „problemem rodziny”.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu